Rok 2. № 92. Sosnowiec, sobota 23 kwietnia 1927 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 groszy, w tekście 35 groszy, za tekstem 15 groszy. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

Wydawca: H. Monsiorska—Red. W. Monsiorski.
FILJE:
Będzin, hotel Bristol; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3-go Maja 13.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.
Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 8. Telefon redakcji i administracji: 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92, telefon drukarni: 84 Będzin.

Pogłoski o pożyczce zagranicznej.

WARSZAWA, 22.4. Według pogłosek wyjazd wiceprezesa banku polskiego, p. Młynarskiego do Paryża, celem podpisania kontraktu o pożyczkę zagraniczną nastąpić ma w tych dniach. P. Młynarskiemu towarzyszyć ma paru urzędników z ministerjum skarbu. Umowa o pożyczkę zawarta ma być w ciągu maja, w każdym razie najpóźniej przed pierwszym czerwca. Suma jej wynosić ma 75 milj. dol., przeznaczonych narazie na stabilizację złotego. Dopiero po ustabilizowaniu złotego w miarę tworzenia się rezerw, część pożyczki mogłaby być stopniowo zwalniana na potrzeby inwestycyjne.

Niezależnie od funduszu stabilizacyjnego 75 milj. dol. Polska otrzymaćby miała 15 milj. dol. z wyraźnem przeznaczeniem na inwestycje. Ściśle warunki nie są jeszcze określone, bowiem zmieniają się one równolegle z postępem pertraktacji.

Niefortunny wiec p. Korfantego.

KATOWICE, 22.4. Rozeszły się wiadomości o obrzuceniu posła Korfantego na wiecu w Józefowcu na Górnym Śląsku jajami, które oblały mu twarz i poplamiły ubranie. Wspominając o tem zajściu „Polonja" przemilczała fakt obrzucenia jajami Korfantego, lecz inicjatywę całego zajścia przypisuje burmistrzowi Michałkowic, p. Fojtisowi, piastującemu zarazem godność posła klubu Ch. D., któremu, jak wiadomo, w czasie dyskusji budżetowej poseł Korfanty groził „zniszczeniem" za niesolidaryzowanie z kierunkiem Korfantego i „Polonji".

Ambasada sowiecka w Pekinie pod opieką mocarstw.

LONDYN, 22.4. Amerykańscy marynarze przeszli przez mur ambasady sowieckiej w Pekinie i otworzyli bramy tej ambasady. Ambasada sowiecka została zajęta przez strażników, złożonych z żołnierzy wszystkich mocarstw, które podpisały protokuł chiński. Zajęcie nastąpiło w porozumieniu z władzami chińskiemi z umotywowaniem, że zajęta część ambasady sowieckiej jest potrzebna do obrony wszystkich innych ambasad.

Straszny huragan zniszczył w Ameryce 12 miast.

170 osób utraciło życie.

NOWY JORK, 22.4 Ludność doliny rzeki Missisipi została dotknięta klęską trąby powietrznej. Tornado zniszczył 12 miast. Przeszło 170 osób utraciło życie. Powódź zagraża 75 miastom.

Rozbudowa portu gdyńskiego.

GDYNIA, 22.5 (AW) Rozbudowa portu gdyńskiego posuwa się szybko naprzód. Onegdaj spuszczono do wody pierwszy skrajny keson mola południowego portu. Równocześnie wzrosła zdolność ładunkowa portu, która osiągnęła rekord w wysokości 3 800 ton dziennego naładunku. Dotychczasowa największa dzienna cyfra ładunkowa wynosiła 2.900 ton.

Drugie posiedzenie rady finansowej.

WARSZAWA, 22. 4. PAT. Drugie z rzędu posiedzenie rady finansowej przy ministrze Skarbu zostało wyznaczone na dzień 30 kwietnia godz. 6 wieczorem.

Napad bandycki na księdza.

LWÓW, 22.4 AW. Ostatniej nocy na przejeżdżającego traktem Sokołów — Kolbuszowa księdza Andrzeja Mikołajczyka napadło 2 zamaskowanych bandytów domagając się pieniędzy, wobec tego, iż ksiądz Mikołajczyk usiłował stawić opór, jeden z bandytów strzelił do księdza raniąc go ciężko. Zarządzone śledztwo nie zdołało dotychczas wykryć sprawców napadu.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 22. 4.

Dolar 8.92.
Akcje B. P. 109.

Węgiel polski dla kolei belgijskich.

WARSZAWA, 22 kwietnia. W czasie wzmożonego wywozu węgla polskiego zagranicę, w okresie strajku w kop. angielskich, koleje polskie wypożyczyły od szeregu państw wagony kolejowe t. zw. węglarki, ażeby niemi uzupełnić zapotrzebowanie na tabor kolejowy. Między innemi wypożyczono znaczniejszą ilość wagonów kolejowych od Belgji. Obecnie nadszedł moment zwrotu tych wagonów.

Ażeby nie ponosić kosztów przesyłki próżnych węglarek do Belgji przedstawiciel ministerjum komunikacji wspólnie z przedstawicielami „Skarbofermu" (śląskich kopalń skarbowych) wziął udział w przetargu na dostawę węgla dla kolei belgijskich, który odbył się ostatnio w Brukseli. Z ogólnej ilości 300,000 tonn węgla, która była przedmiotem przetargu, kopalnie polskie otrzymały zamówienie na dostawę 35,000 tonn. Oferta polska zawierała znaczną zniżkę w cenie, wobec użycia do transportu węgla zwracanych Belgji wagonów kolejowych. W ten sposób ministerjum komunikacji poniesie tylko minimalny koszt za przeprowadzenie do Belgji wypożyczonych wagonów.

Wznowienie rokowań w sprawie traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

WARSZAWA, 22.4 (A. W). Jak się dowiadujemy poseł niemiecki p. Rauscher przybywa do Warszawy w poniedziałek 25-go b. m. Z powrotem jego związane jest wznowienie rokowań w sprawie traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Obrady w sprawie dostawy polskiego cementu dla Grecji.

KRAKÓW, 22.4. (A. W). Wczoraj odbyło się tu posiedzenie przedstawicieli wszystkich polskich cementowni wraz z delegatami Ullen et Co. w sprawie dostaw polskiego cementu dla robót dokowych w Grecji. Dostawa ta obliczona jest na trzy lata i obejmowałaby 6000 wagonów cementu. Ustalono już przypuszczalny kontyngent dla poszczególnych cementowni. Natychmiast po posiedzeniu wyjechał do Aten przedstawiciel polskiego kartelu cementowni. Warunki konkurencji są bardzo ciężkie, albowiem oferty zgłosiły cementownie całej Europy.

Rokowania francusko-angielskie w sprawie uregulowania stosunków na Bałkanach.

LONDYN, 22. 4. (A. W.). Między Paryżem i Londynem toczą się rokowania, które mają na celu ustanowienie podstawy nowej francusko-angielskiej ententy dla uregulowania stosunków na Bałkanach oraz ustalenia wzajemnego postępowania wobec Włoch, ujednostajnienia polityki północno-afrykańskiej, oraz wschodnio-azjatyckiej. Rokowania te zostaną około 15 maja ukończone, a podczas pobytu Dumerga i Brianda w Londynie zawarcie tej umowy będzie w formie oficjalnej podane do wiadomości publicznej.

Sowiety zgłosiły swój udział na konferencję ekonomiczną w Genewie.

LONDYN, 22. 4. (A.W.). Jak z kół ligi narodów donoszą, sowiecki komisarz ludowy Litwinow zgłosił się jako uczestnik na konferencje ekonomiczną w Genewie. Przybędzie on z liczną delegacją sowieckich rzeczoznawców do Genewy. Po drodze zatrzyma się w Berlinie, gdzie w sposób uroczysty mają być przywrócone dyplomatyczne stosunki rosyjsko-szwajcarskie.

Ruch monarchistyczny w Grecji.

ATENY, 22. 4. (A. W.). Z różnych stron donoszą, że ruch monarchistyczny w Grecji przybiera co az większe rozmiary. Rada ministrów uchwaliła wydać rozporządzenie aresztowania kilku wyższych oficerów, znanych jako zwolenników byłego prezydenta generała Pangalosa, którzy podejrzani są o to, iż brali udział w przygotowaniach do spisku.

Kiepurjada, jako propaganda na rzecz Polski.

Zagranica rzadko odzywa się o Polsce z należytym szacunkiem.

Rzecz to zrozumiała: wrogów obrotnych, zawziętych mamy wielu, za to przyjaciół mniej i w dodatku przeważnie platonicznych.

Stąd zrodziła się konieczność propagandy na rzecz Polski.

Propaganda taka prowadzona być musi w dwuch kierunkach: 1) rozpowszechnianie jak najszersze prawdziwych wiadomości o Polsce i 2) budzenie sympatji dla naszego państwa i narodu przy pomocy najlepiej nadających się ku temu środków: kultury i sztuki.

Artyści nasi, przebywający zagranicą spełniają najlepiej trudne zadanie budzenia uczuć przyjaznych dla naszego kraju, o ile oczywiście, obok talentu czy genjuszu posiadają w sobie wysoce rozwiniętą miłość ludu i kraju własnego.

Wśród plejady talentów polskich wyróżnił się w ostatnich czasach śpiewak z Bożej łaski, sosnowiczanin z rodu, Jan Kiepura.

Opatrzność obdarzyła go pięknym głosem, którym zachwyca słuchaczy, budzi podziw i uwielbienie dla siebie, a niekiedy i dla Polski, gdy śpiewa utwory naszych kompozytorów.

Ale nie zapominajmy, że pan Jan Kiepura jest... tenorem. Musi więc mieć i wady, które gdyby się ograniczały do próżności i samochwalstwa, byłyby do darowania, gdyż jest to przysłowiowa wada tenorów.

Pan Kiepura jednak jest w dodatku nieposkromionym gadułą i groszorobem w najgorszym gatunku.

Udziela więc audjencyj i wywiadów na prawo i na lewo. Opowiada o swych sukcesach i podbojach miłosnych, opowiada o kolosalnych zarobkach, mówi zresztą o wszystkiem, co mu ślina na język przyniesie.

I to możnaby wybaczyć p. Kiepurze, jako tenorowi.

Ale p. Kiepura w każdym niemal wywiadzie skarży się na niewdzięczność rodaków, skarży się na Polskę i przyrzeka najsolenniej, że we własnym kraju nigdy śpiewać nie będzie!

Takich rzeczy nawet tenorowi się nie wybacza.

Wiemy, że panu Kiepurze może być przykro, że Polska nie posiada dolarów tyle, by niemi obsypywać genjalnego śpiewaka, ale p. Kiepura powinien zrozumieć, że obiad w Polsce kosztuje 2 złote, a w Ameryce 5 dolarów, więc i śpiew p. Kiepury polacy opłacać mogą tylko w złotych.

A niewyraźne skargi na Polskę, skargi na niewdzięczność ludzką we własnym kraju są wynikiem tylko niczem nienasyconej żądzy zdobycia bogactw, co jest wadą wielu mieszkańców Starego Sosnowca.

Niech więc p. Kiepura zechce hamować swe uczucia dolarowe i przestać nas szkalować, bo zagranica miast sympatji dla Polski, która wydała takiego artystę, zaczyna uczuwać dla nas pogardę, że oto nie umiemy ocenić tego genjuszu i skazujemy go na banicję.

Śpiewaj, panie Kiepuro, ale nie gadaj, bo swem gadulstwem więcej szkodzisz Polsce, niż przynosisz pożytku śpiewem.

A co do zarzekania się występów w Polsce, to wiedz, panie Kiepura, że i ty możesz kiedyś jeszcze śpiewać cienko, cieniej niż teraz. Bo głos najpiękniejszy mija czasami szybko, zwłaszcza jeżeli się go używa niewłaściwie. A pan, panie Kiepura, zaduż gadał...

W. M.

Dymisja magistratu m. Częstochowy

W związku z uchwałą rady miejskiej o rozwiązaniu magistratu zwołana została konferencja członków zarządu miasta, która jednak nie dała rezultatu i wobec tego prezes rady miejskiej wystosował do wszystkich członków magistratu jednobrzmiące listy następującej treści.

„Konferencja z członkami magistratu dnia 15 bm. nie dała żadnego rezultatu, a wobec konieczności załatwienia uchwały rady miejskiej z dnia 11 bm. w sprawie ustąpienia całego magistratu, uprzejmie proszę pana o ostateczną odpowiedź czy złoży pan piastowany mandat w magistracie, czy też nie życzy sobie pan uwzględnić wspomnianej uchwały rady miejskiej.

Na odpowiedź czekać będziemy do 12 godziny w południe dnia 20 bm. i nieotrzymanie odpowiedzi do tego terminu, uważać będziemy za życzenie pana niezastosowania się do wspomnianej uchwały.

Po otrzymaniu odpowiedzi zgłosimy odpowiedni wniosek na sesję rady miejskiej".

W odpowiedzi na powyższe pismo, wszyscy członkowie zarządu miasta złożyli rezygnację, a więc prezydent dr. J. Marczewski, wiceprezydent J. Dziuba, ławnicy: Sieński, Więcławski, Fogelbaum, Kiermas i Kaźmierczak.

Niezwłocznie prezes Bugajski zawiadomił władze wojewódzkie o dymisji członków magistratu m. Częstochowy.

Wybory nowego zarządu miasta odbędą się na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej, którego termin jednak nie został jeszcze wyznaczony.

Święto narodowe w Zagłębiu.

Znów te żałobne pochody!!

Strasznie krótką mamy pamięć. Może nie wszyscy, ale organizatorzy obchodu święta 3 maja stanowczo zapomnieli, jak opinja publiczna w roku zeszłym ostro występowała przeciw urządzaniu męczących i nużących pochodów, które ostatecznie nie mają ani celu, ani sensu.

Święto 3 maja miało być dniem radości i wesela, a nie świętem pochodów. No, ale pochód urządzić jest najłatwiej, zwłaszcza, gdy mamy moc specjalistów karawaniarzy.

Nie od rzeczy też będzie zwrócić pewnym panom uwagę, że do udziału w nabożeństwie nikogo zapraszać nie potrzeba. Dzień 3 maja jest w pierwszym rzędzie świętem uroczystem kościelnem, a więc każdy katolik bez zaprosin powinien iść do kościoła. Mniej nabożni, którzy są katolikami z nazwy, ale czują się polakami, pójdą do kościoła również bez zaprosin.

Jeżeli nawet te zaprosiny mają odegrać rolę przypomnienia, to i wówczas są nie na miejscu, bo wszak nie o dzieci idzie, lecz o ludzi poważnych i statecznych.

No, ale mniejsza z tem...

Obchód w Sosnowcu rozpocznie się, jak donosi „Kur. Zach.", specjalnie widać forytowany przez bezpartyjnych luminarzy, uroczystem nabożeństwem w kościele parafjalnym, które odprawione będzie wraz z kazaniem wewnątrz świątyni, a przy pogodzie i na cmentarzu kościelnym. Na nabożeństwo to koło P. M. S. zaprosi przedstawicieli władz państwowych, samorządów i wszystkich stowarzyszeń i organizacyj polskich Po nabożeństwie odbędzie się pochód, którego kierownictwo zarząd koła P. M. S. uchwalił powierzyć p. insp. Drzewieckiemu. W czasie pochodu nie będą wygłoszone żadne przemówienia. Bezpośrednio po obchodzie odbędą się równocześnie dwie akademje, by wszyscy uczestnicy obchodu mogli wziąć w nich udział. Na program akademji złożą się odczyty naukowe o konstytucji 3-go maja, produkcje chórów i orkiestr.

Popołudniu pow. komitet przysposobienia wojskowego urządzi rewję sportową w myśl pięknych tradycyj z lat zeszłorocznych.

— —

Obchód w Dąbrowie postanowiono w zasadzie wzorować się na programie zeszłorocznym obchodu. Pochodu przez ulice miasta nie będzie, natomiast zorganizowana zostanie sprzedaż znaczka, nalepek oraz stosownych wydawnictw. Poza tem urządzona zostanie akademja, odczyt i zabawa ludowa, jak również podjęte będą starania, aby w dniu 3 maja umożliwić ludności audycję warszawskiej radjostacji za pomocą szeregu głośników, ustawionych na ruchliwszych ulicach.

Czuwanie nad ogólnym porządkiem podczas nabożeństwa w kościele oraz w czasie powrotu z kościoła powierzono pp.: Skalskiemu i Kaliszkowi. Na nabożeństwo winny przybyć wszystkie miejscowe zrzeszenia i organizacje ze sztandarami.

— —

Obchód w Czeladzi odbędzie się według następującego programu:

W poniedziałek dnia 2 maja capstrzyk z udziałem wszystkich organizacyj sportowych. 3 maja o godzinie 6 rano hejnał z wieży kościelnej i ze szkoły powsz. na Skałce. O g. 10 rano zbiórka wszystkich organizacyj w parku miejskim, poczem wymarsz do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Do ustalenia kolejności w pochodzie wybrano specjalną komisję porządkową. Popołudniu od godziny 3 w parku miejskim koncertować będzie orkiestra strażacka i w tym czasie miejscowe organizacje sportowe popisywać się będą ćwiczeniami sportowemi, tow. zaś „Oda" zajmie się imprezami scenicznemi, które będą wystawione na scenie w resursie. Wieczorem o godzinie 8 odbędzie się w sali klubu na Saturnie uroczysta akademja, na której wystawiona będzie przez tow. muz.-śpiew. „Oda", sztuka sceniczna.

Napad wyrostków na ułanów w Łuskach

Łuski, miasteczko graniczne w pow. dziśnieńskim, było widownią zajścia, wywołanego przez gromadę pijanych wyrostków.

Dwaj ułani, przechodząc ulicą, zostali zaatakowani przez pijanych wyrostków, do których przyłączył się tłum, usiłując odebrać ułanom broń. Ułani wycofali się w kierunku posterunku policyjnego, gdzie znaleźli schronienie. Tłum ruszył za ułanami na posterunek, otoczył lokal i zaczął obrzucać budynek kamieniami.

Z powodu zatarasowania przez policjantów drzwi, napastnicy zaatakowali okna, rozbijając doszczętnie wszystkie szyby. Szczupły posterunek policyjny wobec wzrastającego niebezpieczeństwa, zawezwał pomocy wojskowej z miasteczka Boćwije. Na pomoc przybyły: oddziały kawalerji i kompanja obwodowa K.O.P. Oddziały wojskowe szybko rozpędziły tłum i uwolniły otoczonych ułanów i policjantów.

Zajście doprowadziło do kompletnego zdemolowania lokalu posterunku, oraz dotkliwego pobicia obu ułanów wraz z kilku broniącymi policjantami. W wyniku śledztwa zatrzymano dotychczas kilku agitatorów, którzy podburzali tłum do ekscesów.

Dzieciobójstwo dla sukcesji.

We wsi Wiktorów, koło Stanisławowa zdarzył się przejmujący grozą wypadek dzieciobójstwa.

We wsi tej mieszka Anna Sawczuk, której mąż umarł niedawno, zapisując przed śmiercią chatę i 3 morgi pola swemu dziewięcioletniemu synowi. Żona otrzymać miała dożywocie. Wdowie, rychło jednak znudziło się samotne życie i postanowiła wyjść za mąż.

Ponieważ jednak wiedziała, że trudno znaleźć męża, gdy się żadnego wiana nie przynosi, w głowie jej powstał plan usunięcia ze świata własnego syna, ażeby tą drogą dojść do owych trzech morgów pola.

To też w odpowiednim momencie, gdy dziecko niespodziewało się niczego, zadała mu z całej siły cios tępem narzędziem w prawy policzek. Następnie omdlonego syna wrzuciła głową nadół do beczki pełnej ropy solnej, powodując jego uduszenie.

Policja, wpadłszy na trop ohydnej zbrodni rozpoczęła dochodzenia, rezultatem czego było ujęcie wyrodnej morderczyni i odstawienie jej do aresztu w Stanisławowie.

Tragedja młodej pensjonarki.

W wiośnie życia szukała śmierci.

Wstrząsający, pełen grozy wypadek zaszedł w domu nr. 84 przy ul. Siennej w Warszawie.

Oto w pewnej chwili runęła z wysokości III piętra na bruk dziedzińca jakaś młoda dziewczyna.

Gdy zbiegli się domownicy rozpoznali w nieszczęsnej ofierze 15-letnią Eugenję Klimasińską, córkę zamieszkałego w tym domu funkcjonarjusza 6 komisarjatu policyjnego.

Do bezwładnej, ociekającej strumieniami krwi Klimasińskiej — wezwano pogotowie, które corychlej odwiozło ją do szpitala Dzieciątka Jezus.

Dowiedziawszy się o wypadku ojciec dziewczęcia wpadł w rozpacz graniczącą z obłędem.

Eugenja K. była jedynaczką ukochaną przez rodziców. Uczęszczała do gimnazjum Taczanowskiej. Postępy w nauce czyniła bardzo dobre i dzięki temu znalazła się już w V klasie. Nic nie wskazywało na to aby młodziutka pensjonarka targana była jakiemiś żalami do ludzi i życia.

A jednak fakt, że rzuciła się ona z okna III piętra na bruk dowodzi, że w duszy dziewczęcia nurtował ból.

Nikt dotąd charakteru tego bólu dociec nie potrafi a od ofiary wobec jej ciężkiego stanu niczego dowiedzieć się nie można.



Końskie kotlety w restauracjach warszawskich.

Wydział zdrowia magistratu warszawskiego otrzymał od związku właścicieli zakładów restauracyjnych sensacyjne doniesienie, że niektóre, nawet pierwszorzędne restauracje, podają gościom mięso końskie. W związku z tem wydział zdrowia polecił lekarzom sanitarnym przeprowadzić próby w restauracjach i rewizje.

Zaznaczyć należy, że związek dołączył do swego doniesienia jako dowód kotlet z końskiego mięsa, podany do stołu w jednej z pierwszorzędnych restauracyj.

Straszna zbrodnia przy ul. Modrzejowskiej.

Matka dusi niemowlę i rzuca do śmietnika!

Nocy wczorajszej około godz. 2-ej zamieszkały przy ulicy Wspólnej Nr. 6 w Sosnowcu p. Józef Barczyński wywoził śmieci z domu Nr. 42 przy ul. Modrzejowskiej.

Rzucił jedną, drugą, trzecią łopatę na wóz, w tem natrafił na coś cięższego, co na łopacie utrzymać się nie chciało. Schylił się i odskoczył przerażony: zwłoki noworodka.

W te pędy ruszył p. Barczyński po policję. Przybyły posterunkowy, przyglądając się niemowlęciu, zauważył, że daje ono jeszcze znaki życia.

Sprowadzono więc natychmiast akuszerkę, która zajęła się maleństwem, policja zaś zajęła się odszukaniem zbrodniczej matki.

Przy świetle latarek elektrycznych spostrzeżono na ziemi ślady krwi przy śmietniku. Ruszono więc temi śladami przez podwórze, po schodach, przez korytarz, aż wreszcie zatrzymano się pod drzwiami, gdzie kończyły się krwawe ślady.

Na pukanie policji otworzyła drzwi 23 letnia służąca Marjanna Gurdziel, z której twarzy odrazu wyczytano, że to ona jest ową zbrodniarką. Z początku Gurdzielówna wypierała się wszystkiego, gdy jednak zawezwano akuszerkę, która stwierdziła istotny stan rzeczy, trzeba się było przyznać.

Zbrodniarkę wraz z niemowlęciem odstawiono do przytułku położniczego w Alei, gdzie lekarz przy oględzinach niemowlęcia stwierdził, że ma ono ślady palców na szyjce.

Okrutna matka, wydawszy na świat dzieciątko, chciała je udusić, a po dokonaniu odpowiednich zabiegów, myśląc, że chłopczyk już nie żyje, rzuciła go na śmietnik.

Czy niemowlę uda się uratować od śmierci—niewiadomo, gdyż w ślinie jego ukazuje się krew.

Pobór wojskowy w powiecie będzińskim.

Poniżej zamieszczamy plan przeprowadzenia na terenie powiatu będzińskiego poboru rocznika 1906, oraz odroczonych roczników 1904 i 1905, którzy przy przeglądach poprzednich zostali uznani za czasowo niezdolnych do służby w wojsku stałem (kategorja „B") i ochotników urodzonych w roku 1907, 1908 i 1909.

Poborowi z Będzina winni się zgłosić w dniach: 2, 4, 5, 6, 7, 9, i 10 maja, z Bobrownik 10 i 11 maja, z Czeladzi 12 i 13 maja, z Dąbrowy Górniczej 14, 16, 17, 18 i 19 maja, z Grodźca 20 maja, z Łagiszy 21 maja, z Łośnia 23 maja, z gm. olkusko siewierskiej 24, 25, 27, 28 i 30 maja, z Ożarowic 31 maja, z Wojkowic Kościelnych 31 maja i 1 czerwca.

Poborowi z powyższych miejscowości wini zgłosić się w oznaczonych dniach do lokalu dawnej firmy „Piast" przy ul. Małachowskiego w Będzinie, gdzie urzędować będzie komisja poborowa.

Poborowi z Sosnowca stawać będą w dn. 2, 3, 4, 7, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 15, 17, 18, 20, 21 i 22 czerwca, z Niwki 22 i 23 czerwca, z Zagórza 24 i 25 czerwca, dodatkowa komisja dla gmin powyższych 27, 28 i 30 czerwca.

Poborowi z tych trzech miejscowości winni stawić się w lokalu polskiego związku zawodowego przy ul. Marjackiej 1 w Sosnowcu.

Czy to nie grozi katastrofą?

Może odpowie nam zarząd m. Sosnowca.

Od dłuższego czasu przy każdem podniesieniu się poziomu wody w Czarnej Przemszy pod wiaduktem przy fabryce Huldczyńskiego na Pogoni tworzy się jezioro z wody przedosta jącej się na powierzchnię bruku z pod nasypu kolejowego i z pod potężnego filara wiaduktu.

Ponieważ woda ta jest niemal gęstą, widoczną więc jest rzeczą, że woda pod nasypem wymula gniazda, torując sobie drogę na powierzchnię bruku.

Przypuszczenie nasze jest tem słuszniejsze, że dawniej na utworzenie się bajora potrzeba było dni kilku, dziś zaś bajoro tworzy się pod wiaduktem niemal jednocześnie z przyborem wody. Widoczną więc jest rzeczą, że pod nasypem i pod filarem woda utorowała sobie kanał.

Zapytujemy więc zarząd m. Sosnowca, czy to nie grozi katastrofą, wcześniej bowiem czy później tor lub filar może się osunąć w chwili przejazdu pociągu i wówczas mogłaby nastąpić katastrofa, której skutki mogłyby być okropne.

Należałoby więc bezwzględnie zainteresować się bliżej tą sprawą, ewentualnie zwrócić na ten fakt uwagę władz kolejowych, by i one ze swej strony zapobiegły mogącej nastąpić katastrofie.

Przy sposobności zaznaczamy, że sprawie tworzenia się bajora, którego głębokość dochodzi do pół metra, powinna zainteresować miasto i z tego względu, że przy każdym przyborze komunikacja placu Kościuszki z ulicą Nowopogońską jest przerwana. Utrzymują ją dorożki, które za przewóz pobierają od 10 do 30 gr. od osoby, zależnie od... frekwencji. Ludność więc płacąc podatki musi co pewien czas opłacać haracz, niewielki, coprawda, ale przy dzisiejszych zarobkach każdy grosz ma swoje znaczenie. A ludność tamtej dzielnicy to przecież w 90 proc. robotnicy.

Kronika.

KALENDARZYK.

Kwiecień 23 Sobota — Wojciecha J. Przew. Fidelisa
Wschód słońca 4.24.
Zachód „ 6.46.

Uproszczenie biurokracji przy wydawaniu paszportów krajowych. Władze zainteresowały się obecnie sprawą wydawania paszportów krajowych. Wiadomo powszechnie, że zwłaszcza ludność uboższa nie jest w stanie zaopatrzyć się w dokument.

Pomijając już niesłychanie skomplikowaną ilość papierków i zaświadczeń, które trzeba przenosić z jednego urzędu do drugiego, zdobycie paszportu krajowego utrudnia jeszcze znaczna ilość różnych opłat, jak za wyciągi meldunkowe, metryki i t. d.

Obecnie sprawa ta ma być uregulowana w ten sposób, że petent będzie składał tylko podanie o paszport krajowy bez żadnych załączników, a władze w drodze dochodzenia z urzędu będą konstatowały zgodność podanych w podaniu informacji petenta.

Niewątpliwie zdobycie tą drogą paszportu potrwa dłużej, ale koszt zdobycia go będzie o wiele niższy.

Uzdrowiska w woj. kieleckiem. W województwie naszem jest jeden państwowy zakład zdrojowy w Busku, zremontowany po dużem zniszczeniu wojennem, który okazuje coraz większy rozwój urządzeń kąpielowych, uwydatniający się na licznej frekwencji chorych, do jakiej prócz wód swoistych bardzo przyczynia się zakład wodoleczniczy urządzony wzorowo w r. 1925.

Nadto jest wielce skuteczny zakład zdrojowy w pobliskim Solcu, prowadzony bardzo starannie i tani, oraz dwa uzdrowiska: w Czarneckiej Górze i w Ojcowie śród rozległych lasów iglastych. Zakłady owe z roku na rok coraz pomyślniej się rozwijają.

Konferencja w sprawie regulacji płac w przemyśle metalowym i górniczym. Wczoraj w ministerjum pracy i opieki społecznej w Warszawie, odbyła się konferencja w sprawie regulacji płac w przemyśle metalawym i górniczym.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele rządu i przemysłu hutniczego.

Na powyższą konferencję wyjeżdżał insp. pracy, inż. Gallot.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa przemysłowcy

zgodzą się na podwyżkę od 5 do 8 proc.

W Warszawie, jak wiadomo, podwyżka wyniosła 7 proc.

Śmierć dziecka w płomieniach i poparzenie 2 osób. Nocy wczorajszej we wsi Błeszno pod Częstochową wybuchł pożar w domu Stanisława Stryczaka. Ogień powstał wskutek wadliwego urządzenia komina i rozszerzał się tak gwałtownie, że wkrótce strawił słomianą strzechę, której część wraz z belkami runęła na pogrążonych we śnie domowników. Płonąca belka spadła na córkę Stryczaka, 2-letnią Marję, która doznała tak ciężkich poparzeń, iż wkrótce zmarła.

Również ciężko poparzona została Stryczakowa, lekkim zaś poparzeniom uległ Stryczak. W stanie groźnym przywieziono Stryczakową do szpitala Panny Marji w Częstochowie.

Koncert Gruszczyńskiego. Zapowiedziany oddawna koncert St. Gruszczyńskiego odbędzie się dziś nieodwołalnie w sali gimn. Staszica o godz. 8-ej wieczorem.

Przyjazd wielkiego tenora połączony był z wielu trudnościami.

Warszawa z takim entuzjazmem przyjęła nową kreację Gruszczyńskiego w roli Parsifala, że mistrz zmuszony jest występować parę razy w tygodniu. Mimo to Gruszczyński weźmie dziś udział w wielkim koncercie, organizowanym przez A. K. Z. w Warszawie.

Bogaty program koncertu stanowią pieśni i arje, w wykonaniu St. Gruszczyńskiego, Godlewskiej-Szlązakowej i in.

Akompanjuje p. St. Szlązak, dyr. konserwatorjum muzycznego w Katowicach.

Bilety do nabycia jeszcze w adm. dziennika „Polonja", Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5-a.

Roczne walne zebranie w domu ludowym. Zarząd domu ludowego w Sosnowcu przypomina członkom, że w dniu 24 b. m., a więc dzisiaj, o godz. 3-ej w I terminie, a o 4-ej w II terminie odbędzie się ogólne roczne zebranie członków D. L. — Uprasza się o liczny udział.

Rejestrować się trzeba! Magistrat m. Będzina po raz drugi wzywa do zarejestrowania się wszystkich szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, urodzonych w latach od 1883 do 1903 włącznie, posiadających cenzus naukowy (tylko od 6 klas gimnazjalnych i równorzędnych w górę) zamieszkałych na terenie m. Będzina.

Kto uchyla się od spełnienia obowiązku, pociągnięty będzie do odpowiedzialności karnej. Przewidziana jest także grzywna w wysokości 500 złotych.

Cyrk w Będzinie. Zjechał do Będzina cyrk warszawski, oddział letni, na kilka dni. Inauguracyjne przedstawienie odbędzie się dziś, o godz. 8-ej wieczorem, z bardzo urozmaiconym programem. W niedzielę dwa przedstawienia: dzienne o godz. 4-ej popoł., wieczorowe o godz. 8-ej.

Cyrk mieści się na placu „Sokoła" przy ul. Sączewskiej. Ceny miejsc od 1 zł. do 5 zł.

Nieszczęśliwy wypadek. Na kopalni „Mortimer" w Zagórzu dnia 21 kwietnia r. b., o godzinie 11-ej przed południem został zabity górnik Psikuła Jan, lat 46 zamieszkały w Zagórzu na kolonji Metz. Zmarły pozostawił żonę i jedno dziecko.

W sprawie tej prowadzi się dochodzenie.

Zginęli bez wieści. Dnia 20 kwietnia r. b. dwaj bracia Zygmunt, lat 18 i Stefan, lat 16, Toczyscy z Wojkowic-Komornych wyszli z domu w towarzystwie Dobosza z Żychcic i dotychczas nie wrócili.

Zachodzi podejrzenie, że Dobosz namówił Toczyskich do ucieczki.

Skradł 2 pary gumowych butów. Kierownik robót kanalizacyjnych w Sosnowcu, inż. Czesław Krauze zwrócił się do policji z zażaleniem, że b. dozorca robót Rudolf Jadomik, zwolniony z pracy w d. 11 b. m. skradł 2 pary butów gumowych. Inż. K. wskazał, że Jadomik przebywa u swego brata w Łagiszy. Policja wszczęła dochodzenie.

Kąpiel dziecka w ustępie. W omu nr. 5 przy ulicy Konstantynowskiej w Sosnowcu wpadł do dołu ustępowego 2 i pół roczny Bogusławek Kocierański.

Dziecko wydobyto ze śmiertelnej kąpieli, a przywołany lekarz kasy chorych skonstatował na szczęście, że dziecku nic się nie stało.

Gospodyni a lokatorka. P. Dora Szabasówna poskarżyła się w I komisarjacie p. p. w Sosnowcu, że właścicielka domu nr. 10 przy ul. Prostej p. Marja Kasztalska pobiła ją klamką żelazną.

P. Kasztalska co pewien czas, ale stale dostarcza policji materjał do formowania protokułów.

Melonik i spodnie, ogólnej wartości 40 zł., stanowiące własność p. A. Łatwińskiego, Sosnowiec, Czysta 5, miał sobie przywłaszczyć zamieszkały w tymże domu p. Antoni Sarzewski.

Kradzież w Będzinie. Wczoraj w nocy o godzinie 2 m. 30 do mieszkania Szajer Małki, znajdującego się przy ul. Kołłątaja 46 w Będzinie, wtargnęli jacyś nieznani sprawcy i skradli garderobę i różne materjały, a następnie udali się do piwiarni tejże Szajerowej, skąd zabrali papierosów na sumę 200 złotych. Wartość skradzionych przedmiotów Szajerowa oblicza na ogólną sumę 1220 złotych.

Złodzieje w celu niepoznania ich przysłonili twarze chusteczkami. Szajerowa widziała, jak złodzieje plądrowali mieszkanie, lecz przestraszona ich widokiem, zapomniała wezwać pomocy i tak przez nikogo nie zatrzymani spokojnie odeszli wraz z łupem. Zawiadomiona o kradzieży policja, natychmiast udała się na miejsce, lecz sprawcy zdążyli już ujść.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Nie zaczepiać kobiet! — Druki komunistyczne. — Za okradzenie nauczyciela.

Sąd okręgowy w Sosnowcu w trybie apelacyjnym rozpatrywał onegdaj sprawę Marjana Turka, lat 39, Adama Krzyżanowskiego, lat 60 i Edwarda Przedmolskiego, lat 28, mieszkańców kol. Focha na Pogoni, którzy w nocy z 16 na 17 grudnia ub. r., przechodząc w różowych humorach ulicą 3-go Maja, zaczepili w obcesowy sposób spokojnie idące dwie panie, a na interwencję jednego z tutejszych adwokatów p. L., który stanął w obronie wołających o pomoc kobiet, obrzucili go stekiem obelg, a nawet jeden z nich, mianowicie Turek, znieważył go czynnie. Wyrok sądu pokoju, skazujący Turka na 200 zł. grzywny i 20 zł. opłat sądowych, z zamianą na dwa tygodnie aresztu, oraz pozostałych dwóch oskarżonych skazujący po 100 zł. grzywny i po 10 zł. opłat sądowych, z zamianą po 7 dni aresztu, został przez sąd okręgowy zatwierdzony.

—

Sąd okręgowy w Sosnowcu w składzie przewodniczącego sędziego Sokólskiego, sędziów Jankiewicza i Salaka i jako sekretarza apl. Grochowicza, rozpatrywał w dniu 22 b. m. sprawę z oskarżenia Stanisława Flaka, lat 59, (Dębowa 54) o przechowywanie w mieszkaniu Bialika, którego był sublokatorem, druków i odezw komunistycznych. Flak oddawna był podejrzanym o kolportaż literatury komunistycznej, a przeprowadzona u niego rewizja w dniu 10 lutego br. ujawniła szereg druków sekcji międzynarodówki komunistycznej, podpisanych przez komitet centralny K.P.P., oraz kilkadziesiąt egzemplarzy odezw zatytułowanych „Czerwona pomoc Polsce" — sekcja międzynarodowej organizacji pomocy rewolucyjnej, zawierających cechy, podburzające obywateli do obalenia istniejącego ustroju w państwie. Flak przyznał się do winy. Sąd skazał go na sześć miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

—

Ponadto sąd okręgowy rozpoznał sprawę notorycznych złodziei, mieszkańców Będzina: Edwarda Kowalika, lat 26 i Adolfa Bekiera, lat 28, którzy w dniu 2 grudnia ub. r. skradli wspólnie z zamkniętego mieszkania nauczyciela Alfreda Lipskiego w Maczkach garderobę i różne przedmioty na ogólną sumę 700 zł. Sąd skazał Kowalika na trzy lata, a Bekiera na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

ROZKŁAD JAZDY
pociągów osobowych w Sosnowcu
obowiązujący od dnia 15 maja 1926 r.

PRZYCHODZĄ:

Z Maczek: 0.30, 7.10, 13.08.
Z Katowic: 0.42, 1.18, 2.50, 4.16, 4.56, 6.48, 8 30, 8.58, 9.50, 10.03, 11.43, 12.43, 13.28, 14 13, 14.58, 15.50, 17.01, 17.28, 17.55, 18.51, 19.29, 20 13, 22.23, 23.18.
Z Warszawy Gł.: 1.07, 7.31, 19.00, 19.52
Z Dęblina: 2.38, 19.34.
Z Łodzi Kal.: 3.50 (połącz. z Poznania)
Ze Szczakowy: 4.38, 17.15, 23.10 (połączenie z Krakowa).
Z Ząbkowic: 5.42, 8.22, 15.25, 16.53 18.27, 21.14.
Z Zawiercia: 9.36.
Z Częstochowy: 10.26, 13.39, 17.36, 23.36
Z Warszawy Wsch.: 12.32.
Z Kazimierza: 7.12, 16 47, 20.02, 22.25

ODCHODZĄ:

Do Katowic: 0.35, 1,12, 2.47, 4.00, 4.41 5.47, 7.13, 7.42 (połącz. do Żywca), 8.27, 9.43, 10.31, 12.36 (połącz. z Dęblina Zdołbun.), 13.12, 13 43, 15.30, 16 57, 17.42, 18.32, 19.10 (połącz. Bielsko—Żywiec). 19.41 (Dęblin—Zdołbunów), 19 56 (Bielsko—Żywiec), 21.17, 22.13, 23.13, 23.40.
Do Szczakowy: 0.47 (wagon do Krakowa), 12.48, 18.00.
Do Warszawy Gł.: 1,23, 8.40 (połączenie do Żywca), 9.55, 22.33.
Do Dęblina: 2.56, 10.08 (połączenie Kowel—Zdołbunów).
Do Łodzi Kal.: 23 27 (połącz. Poznań).
Do Maczek: 4.20 (wagon bezpośredniej komunikacji Kraków), 9.00, 20.20
Do Częstochowy: 5.00 (połączenie do Kielc) 11.50, 14.18, 17.34.
Do Zawiercia: 6 50.
Do Ząbkowic: 13.33, 15.05, 15.53, 18.55, 19.32.
Do Kazimierza: 5.12, 15.00, 18.27, 20.36
Do Warszawy Wsch.: 17.08.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Potrzebna nauczycielka lub nauczyciel muzyki na fortepjanie, do dwóch panienek w godzinach po południowych. Srodula, Krasińskiego 1. Stanek.

Kupno i sprzedaż.

Okazyjniel sprzedam kocioł miedziany. do filowania i do filtrowania wody sodowej Wiadomość Sosnowiec, Sielce Kuźnica 21. J. Imieliński.

Matrymonjalne.

Warszawiak, kawaler inteligentny, przystojny i sympatyczny na stanowisku mile widzianym pragnie poznać przystojną, miłą i sympatyczną osóbkę, któraby swym zjawieniem przerwała samotność życia. Łaskawe zgłoszenia nadsyłać do „adm. Expr. Zagł.- pod „Warszawiak."

Różne.

Stanisław Stempień zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Zygmunt Picheta zgubił książkę Kasy Chorych w Sosnowcu, oraz kartę rejestracyjną wydaną przez magistrat sosnowiecki.

Zaginęła książeczka wydana przez Pow Kasę Chorych Sosnowiec Stanisław Szmal.

Zgubiono książkę, wydaną przez Kasę Chorych w Sosnowcu. Marja Majkowska.

Zgubiono książeczkę wojskową na imię Kalme vel Karol Fiszel, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

Jedyne pismo niezależne w Zagłębiu to „Expres Zagłębia". Powiedz o tem każdemu.

Drukarnia HandlowaM R. NOSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4. —Telefon 84.